

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO
I POLITYKI REGIONALNEJ
(NR 92)
z dnia 8 listopada 2012 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 92)

8 listopada 2012 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Waldy Dzikowskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, **Piotra Zgorzelskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji zapoznała się z informacją na temat:

– wsparcie dla rodzin dotkniętych problemem zaginięcia – potrzeba działań regionalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paulina Gluza** dyrektor Biura Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych, **Aleksandra Andruszczak-Zin** dyrektor Zespołu Pomocy Psychologicznej Fundacji ITAKA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Dariusz Myrcha**, **Anna Szała** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Waldy Dzikowski (PO):

Dzień dobry. Witam panie i panów posłów. Witam serdecznie zaproszonych gości. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji to informacja na temat: wsparcie dla rodzin dotkniętych problemem zaginięcia – potrzeba działań regionalnych. Problem ten przedstawia nam panie z Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych. Witam serdecznie panie na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Proszę panią dyrektor o przedstawienie nam problemów, którymi zajmuje się Fundacja ITAKA. Myślę, że zainteresuje to państwa posłów. Zapraszam, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych Paulina Gluza:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Paulina Gluza. Jestem szefem Biura Fundacji ITAKA. Z koleżanką Aleksandrą Andruszczak-Zin chciałybyśmy państwu powiedzieć kilka słów na temat potrzeby wspierania naszych działań w regionach, a nie tylko tych w centrali, w Warszawie, ale również w województwach, na szczeblach regionalnych. Pracę fundacji przedstawię w ten sposób, że mam kilkunastostronicową prezentację a koleżanka opowie o regionalnych klubach wsparcia. To jest dzisiaj nasz najważniejszy temat. Ja na koniec jeszcze opowiem, jakie mamy plany na kolejny rok. Oczywiście, z chęcią wysłucham wszelkich pytań i uwag z państwa strony. Może jeszcze dwa słowa na temat tego, skąd się tutaj wzięłyśmy.

Nasza fundacja w ciągu ostatnich trzech lat rozwija się bardzo szybko i prężnie. Mamy bardzo dużo zajęć zagranicznych. Współpracujemy z jednej strony ze Stanami Zjednoczonymi a z drugiej strony – z Białorusią. Więc, od Zachodu do Wschodu i w każdym miejscu na świecie gdzieś tam nasze działania albo miały miejsce, albo mają miejsce. Natomiast w pewnym momencie zdaliśmy sobie sprawę, że – ponieważ mamy tylko jedno biuro w Warszawie – brakuje nam sieci i powiązań regionalnych. Stąd, dzięki uprzejmości i chęci wysłuchania nas przez pana przewodniczącego Komisji, a później dzięki naszej korespondencji udało nam się przyjść do państwa.

Pierwsze parę słów powiem na temat Fundacji ITAKA. Jesteśmy pierwszą, jedyną w Polsce placówką, organizacją, która zajmuje się kompleksowo nie tylko poszukiwaniem osób zaginionych, ale również wspieraniem ich rodzin, ich bliskich. Oczywiście,

jest policja jako organ państwa, która ma ustawowy obowiązek zajmowania się sprawą ludzi zaginionych. Natomiast wiadomo, że policja dysponuje ograniczonymi środkami, możliwościami i nie jest w stanie zapewnić wsparcia rodzinie. To wsparcie jest bardzo potrzebne, szczególnie wsparcie psychologiczne i wsparcie prawne. Dlatego, że zaginięcie to jest wielka trauma. Możecie sobie państwo wyobrazić, że ktoś bliski nie wraca do domu i przez następne 20 lat nie wiadomo, co się z tą osobą dzieje. Tak naprawdę, można wyciągnąć wniosek, że to jest sytuacja czasami gorsza od informacji o śmierci bliskiej osoby. A druga rzecz jest taka, że zaginięcie jest przyczyną bardzo trudnej sytuacji prawnej, nierozwiązanych spraw w przepisach kodeksu prawa cywilnego, prawa karnego i prawa rodzinnego. Więc, też się tym zajmujemy.

Trzeci obszar naszej działalności, to zapobieganie zaginięciom poprzez realizację programów profilaktycznych. Zgłaszają się do nas przede wszystkim rodziny osób zaginionych, ale czasami sami zaginieni. Dlatego, że zdarza się, że zaginięcie jest wynikiem świadomej podjętej decyzji. Nam się czasami udaje albo namówić taką osobę do powrotu do domu, albo – krótko mówiąc – do załatwienia swoich bieżących spraw z życia codziennego.

Mamy również do czynienia ze sprawami osób o niezidentyfikowanej tożsamości. Jest taki obszar, gdzie z zaginięciem przeplatają się często osoby żywe i osoby zmarłe, a które być może okazują się być osobami, które przez jakiś czas poszukiwała ITAKA i policja.

Współpracujemy bardzo ściśle z policją, służbą zdrowia oraz różnymi placówkami. Jeśli chodzi o policję to mamy oficjalne porozumienie z Komendą Główną Policji, które obliguje obie strony do konkretnych działań, wzajemnego informowania się o ich wyniku.

Jeśli chodzi o profilaktykę, to kierujemy ją do wszystkich środowisk, które są zagrożone zaginięciem, na przykład do nastolatków, albo do profesjonalistów, którzy pracują z tymi dziećmi, z tymi ludźmi.

W Polsce, co roku zgłoszonych jest 15 tysięcy zaginięć. To jest olbrzymia liczba. Bardzo wiele spraw wyjaśnia się szybko, ale są takie sprawy, które trwają latami, o których zapewne państwo słyszeliście w mediach. To jest blisko 15 tysięcy osób, to jest – jak mówiłam w prezentacji – 40 osób dziennie. Z tego 20 proc. to są dzieci i nastolatki. Dzieci zaginione w wyniku, na przykład, porwań rodzicielskich. To jest takie zjawisko, o którym ostatnio coraz więcej mówi się. Rodzice nie mogą się porozumieć, co do tego, co się dzieje z dzieckiem, kto ma się nim opiekować i w jaki sposób ma się nim zaopiekować. W związku z tym, jeden z rodziców postanawia, że dziecko zabierze do siebie i je uprowadzi w miejsce, które nie jest znane drugiemu rodzicowi. Fundacja ITAKA też zajmuje się tym problemem.

Jesteśmy również uczestnikami prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, gdzie rozmawiamy o zmianie kodeksu karnego w tym zakresie. W Polsce taki czyn jak porwanie własnego dziecka nie jest karany. W wielu krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych jest on karany. My uważamy, że taki czyn w jakimś stopniu powinien być karany i zapisany w Kodeksie karnym.

Spośród naszych zaginionych 20 proc. to są osoby, które giną za granicą. To są często osoby, które jadą za granicę, szukają pracy, ich plany nie powiodły się i nie potrafią się tam odnaleźć. Mają poczucie wstydu i postanawiają zerwać kontakt z rodziną.

I, jest pozytywna sprawa – 80 proc. osób zaginionych odnajduje się, 80 proc. spraw się rozwiązuje. To jednak nie znaczy, że te wszystkie osoby udaje się odnaleźć żywe. Rocznie do Fundacji ITAKA jest zgłoszonych około 1200 osób. Tak, jak powiedziałam, część spraw się rozwiązuje, więc na bieżąco szukamy około 1000 osób.

Teraz oddam głos mojej koleżance, która jest szefem zespołu wsparcia psychologicznego. Przedstawi państwu problem zaginięcia i uzasadni potrzebę zorganizowania regionalnych klubów wsparcia dla rodzin.

Dyrektor Zespołu Pomocy Psychologicznej Fundacji ITAKA – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych Aleksandra Andruszczak-Zin:

Dzień dobry. Nazywam się Aleksandra Andruszczak-Zin. Od pięciu lat zajmuję się pomocą psychologiczną dla rodzin osób zaginionych. Jest to pomoc bezpośrednia. Od trzech lat prowadzę grupę wsparcia dla rodzin w Lublinie, jak również pomoc telefoniczną, z której korzystają nasi beneficjenci.

Krótko chciałam przedstawić państwu istotę specyfiki samego zaginięcia i sytuacji psychologicznej. Jest ona tak trudną materią, że zarówno w Polsce jak i na świecie właściwie nie ma żadnej literatury na temat wsparcia psychologicznego. Tak trudne jest zbadanie tej sytuacji kryzysowej, jak i też wymyślenie programu pomocy psychologicznej dla rodzin osoby zaginionej.

Mówiąc o zaginięciu mamy na myśli sytuację nagłą, kryzysową, wobec której staje rodzina. Tak, jak kulturowo jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że każdemu z nas, czy też w naszej rodzinie, ktoś odejdzie, tak do zaginięcia nikt nie jest przyzwyczajony, nikt o tym nie myśli. Wielu ludzi, jak pytamy, nie jest w stanie sobie wyobrazić takiej sytuacji.

Przyczyn zaginięcia jest naprawdę bardzo wiele. Natomiast te sprawy, z którymi my się stykamy, to są głównie zaginięcia w wyniku choroby osób zaginionych – albo nie potrafi sama wrócić do domu, albo jest psychicznie chora i nie otrzymała odpowiedniej opieki, albo dopiero choroba się zaczęła. Również są to zaginięcia w wyniku jakiś nie-szczęśliwych wypadków losowych i z wielu powodów ciało takiej osoby jest odnajdywane po bardzo, bardzo długim czasie. Dosyć rzadko przyczyną zaginięcia jest przestępstwo. To trochę burzy stereotyp zaginięcia. Mamy jednak do czynienia z takimi sprawami. I, trzeba pamiętać, że rokrocznie w statystykach policyjnych i naszych zostaje kilkadziesiąt spraw, które nie są rozwiązane. Są to tak zwane zaginięcia bez śladu, gdzie właściwie ani funkcjonariusze policji, ani nikt inny nie ma pomysłu, co mogło stać się z taką osobą.

Zdecydowana większość zaginięć, jak wspominała tutaj Paulina, jest to pewnego rodzaju wynik podjętej decyzji o tym, że z domu odchodzi się w taki a nie w inny sposób. I zarówno taką decyzję podejmują nastolatki, jak i osoby dorosłe. Jest około 20 tysięcy rocznie odnotowanych przez policję zaginięć nastolatków, którzy uciekają z domu. Dorośli taką decyzję podejmują nie w wyniku takiego widzimisie, jak by można było sobie to wyobrazić, a tylko jest to zawsze decyzja poprzedzona bardzo krytyczną sytuacją rodzinną, jak i finansową. Ma ona duży wpływ na to, w jakiej kondycji finansowej jest dana rodzina.

Natomiast to, co nauczyło nas dwunastoletnie doświadczenia, że ten problem może dotyczyć wszystkich – bez względu na wiek, status społeczny, zamożność, płeć, stan zdrowia. I tak, jak w ostatnich tygodniach, nie wiem czy państwo zwróciliście uwagę, był poszukiwany doktor Uniwersytetu Warszawskiego, tak równie dobrze może to być poszukiwana kobieta, która ma wykształcenie podstawowe. Mamy w sprawach wpisy, gdzie poszukiwane są osoby zaginione bardzo zamożne jak i takie, które są bardzo ubogie. Tak, że naprawdę taka sytuacja może przydarzyć się każdemu. A jak już wspominałam, nie jesteśmy w stanie jej przewidzieć.

To, z czym spotykaliśmy się, jeśli chodzi o rodziny osób zaginionych, to z mojej pięcioletniej obserwacji wynika, że taka rodzina przede wszystkim w pierwszym momencie oczekuje podjęcia działań i podjęcia poszukiwań. Tego oczekuje się od policji. Dlatego rodzina jest zła na policję, jeśli ona nie może podjąć różnych działań. Tak, jak Paulina wspominała, polskie prawo uniemożliwia policjantowi podjęcie wielu działań, które wydawałoby się, że są logiczne do podjęcia, które też są szeroko prezentowane w serialach. Rodzina oczekuje też, że właśnie takie działania zostaną podjęte, a nie jest to zgodne z prawem, czy różnego rodzaju przepisami. Jeśli zaginięcie dotyczy małego dziecka, to zazwyczaj od razu taka pomoc oczekiwana przez rodzinę jest udzielana. Natomiast pomoc psychologiczna, pomoc prawna przychodzi później, gdy bliscy zdają sobie sprawę, że zostały wykorzystane wszystkie metody poszukiwawcze i dostępne i niedostępne policji. Jest to zazwyczaj taki moment, w którym rodzina zwraca się o pomoc jasnowidza – nawet wtedy, kiedy nie wierzą w to, co ten człowiek mówi, ale chce wykorzystać tę ostatnią deskę ratunku. Jeśli działania nadal nie przynoszą żadnych informacji, to proszę sobie wyobrazić, jaki jest stan ogromnego napięcia nerwowego, który towarzyszy codziennie. Dzień za dniem jest zawieszenie między bezsilnością wynikającą z niewiedzy, lęku o osobę zaginioną, rozpacz, często wstydu i poczucia winy, że się nie zapobiegło zaginięciu a ogromną nadzieją na to, że osoba zaginiona żyje. Żyje, jeśli z punktu widzenia racjonalnego jest to praktycznie niemożliwe – bo z upływem czasu, bo na przykład dotyczy to małego dziecka, bądź też osoby starszej, która zaginęła w środku zimy, mijają tygodnie i nie można jej odnaleźć.

To, z czym się spotykają psychologowie, ale też wszystkie osoby pracujące w fundacji pomagające rodzinom, to wejście w świat człowieka, który właściwie żyje w ten sposób, że reaguje bardzo nerwowo na każdy dzwonek telefoniczny, na każde kroki na korytarzu, na dzwonek do drzwi. Często rodziny osób zaginionych mówią, że stoją, na przykład, nad bezdomnymi do momentu aż się obudzą, po to, żeby zobaczyć, czy to nie jest ich bliska osoba.

W takiej sytuacji znajduje się, jak już mówiła Paulina, około 15 tysięcy rodzin rocznie. Wychodząc z założenia, że sprawy się szybko rozwiązują, to oczywiście ten okres jest dużo krótszy niż miesiące, czy lata. Natomiast, proszę sobie zdać sprawę, że taka sytuacja nie dotyczy jednego członka rodziny. Zazwyczaj w tej rodzinie są co najmniej trzy osoby, jak nie więcej. Każda z tych osób przeżywa zaginięcie swego bliskiego. Jeśli popatrzymy, że około 10 tysięcy zaginionych są to osoby dorosłe, które zazwyczaj mają dzieci w różnym wieku. Dzieciom jest bardzo trudno wytłumaczyć, co się wydarzyło. Bardzo trudno jest też dorastać w takim poczuciu, że nie wiadomo, co się wydarzyło z rodzicem.

Fundacja ITAKA przede wszystkim, jak już wspominałam, pomaga w tych pierwszych dniach, tygodniach poszukiwań poprzez sieć kontaktów, o których mówiła Paulina. Udzielamy również pomocy prawnej, która często jest szczególnie skomplikowana. Na problemy psychologiczne nakładają się też problemy takiego trudu życia, życia codziennego. Na przykład, nie można rozwiązać umowy z operatorem sieci komórkowej pomimo tego, że telefon od dnia zaginięcia nigdzie się nie zalogował, nigdy nie został użyty, to dla takiego operatora ta osoba żyje i umowa cywilnoprawna jest nadal aktualna. Więc, jeśli zaginięcie wiąże się z tym, że bardzo pogorszyła się sytuacja materialna rodziny, no, to często ta rodzina musi się zmagać z takimi sytuacjami. W żaden sposób nie może sobie pomóc prawnie i finansowo. Na przykład, nie może obniżyć różnych wydatków, albo sprzedać samochód, który na przykład jest własnością osoby zaginionej. Ciągłe przed taką rodziną stają kolejne problemy, nawet te, których rozwiązanie wydawałoby się, że jest proste, a ono właściwie nie jest możliwe, aby je szybko załatwić.

Przez dziesięć lat prowadziliśmy głównie poradnictwo telefoniczne, e-mailowe, korespondencyjne, które jest coraz rzadsze. Zorientowaliśmy się, bowiem jak bardzo ważne dla rodzin jest bezpośrednie spotkanie się z nami. Dlatego uruchomiliśmy klub bezpośredniego wsparcia w Warszawie, gdzie przede wszystkim udzielana jest pomoc psychologiczna i prawna. Ta pomoc psychologiczna dotyczy głównie konsultacji psychologiczno-diagnostycznych dla rodzin uciekających nastolatków i dla samych nastolatków. Pozwala to wypracować alternatywne rozwiązania, aby te ucieczki się już nie powtórzyły. Zdajemy sobie sprawę z tego, co na tych ucieczkach może się młodemu człowiekowi przytrafić. I często się przytrafia.

Prowadzimy również konsultację dla rodziców porwanych dzieci z porwań rodzicielskich. Ja jestem przyzwyczajona do trudnych tematów, bo zawsze w takich obszarach psychologii pracowałam. Ale porwania rodzicielskie to są naprawdę, zawsze bardzo dramatyczne spotkania z rodzicami. Z jednej strony mogą mieć pewność, że ich dziecko żyje i jest z drugim rodzicem, a z drugiej strony wraz z upływem czasu tej pewności nie mają i też bardzo cierpią. Toteż różne służby „odbijają” odpowiedzialność, kto ma pomóc takiemu rodzicowi. Wszyscy mówią, że to jest sprawa rodziny, że nie wtrącamy się w to. A też wiemy, co się dzieje z takimi dziećmi – dzieci są ukrywane, przedstawiają się, na przykład imieniem dziewczynki, jeśli to jest chłopiec, bo tak ma przykazane. Są przebierane. Naprawdę rodzice mają różne pomysły, w jaki sposób ukryć dziecko, żeby drugi rodzic, broń Boże, nigdy się z nim nie spotkał.

Oczywiście, prowadzimy konsultacje psychologiczne dla rodzin w trakcie zaginięcia, ale również po zakończeniu zaginięcia. To dotyczy okresu żałoby, bądź takiej sytuacji, kiedy zakończenie to nie jest *happy end*. Na przykład, osoba zaginiona złożyła oświadczenie, że nie życzy sobie kontaktów z rodziną, bądź też zaginięcie było wynikiem różnego rodzaju problemów, które nadal są do rozwiązania, albo są dosyć trudne.

Tak, jak wspominałam, prowadzimy również grupy wsparcia dla rodzin osób zaginionych. Obecnie jest taka grupa w Warszawie i w Lublinie. Natomiast ja od początku prowadzenia grupy wsparcia w Lublinie, widzę potrzebę, aby takie grupy zostały uruchomione w każdym województwie. Chciałam krótko powiedzieć, dlaczego mamy taki

a nie inny pomysł na uruchomienie klubów wsparcia. Niestety, nie jest możliwe, aby nasi psychologowie – jest ich obecnie troje, raz w miesiącu obsłużyli 16 województw. Przyjmujemy taką formułę dla grupy wsparcia.

Z drugiej strony, chcielibyśmy zaangażować lokalnych psychologów z centrów interwencji kryzysowych. Są to osoby, które często mają ogromną wiedzę, spotykają się też z tragediami ludzkimi. Chcemy właśnie im pomóc. Chcemy, aby lokalni funkcjonariusze policji mogli się zwracać do takiego psychologa, który ma wiedzę na temat zachowywania się rodziny osoby zaginionej, w jaki sposób pomóc jej na miejscu. Nie wiem, czy państwo wiecie, że w policji nie ma psychologów dla rodzin pokrzywdzonych. W policji psychologowie są dla policjantów, nie dla ofiar przestępstw, czy dla jakiegokolwiek wsparcia policjanta w jakiejkolwiek sytuacji kryzysowej. Taki funkcjonariusz jest pozostawiony sam sobie ze zrozpaczoną matką pięciolatki, czy siedmiolatka, czy ze zrozpaczoną żoną zaginionego męża, który zostawił list pożegnalny. Natomiast tak, jak mówię, chcielibyśmy zaangażować doświadczonych psychologów, ale też chcielibyśmy pokazać, na czym polega specyfika pomocy. Tak, jak powiedziałam, jest to pomoc psychologiczna bardzo specyficzna. Jak już wspominałam, nie jest ona naprawdę opisana w żadnych akademickich książkach. Z mojego pięcioletniego doświadczenia wynika, że przebiega ona inaczej niż udzielanie pomocy w innego rodzaju kryzysach sytuacyjnych czy psychologicznych.

Chcielibyśmy z każdego województwa zwerbować psychologa, który raz w miesiącu spotykałby się na miejscu, w stolicy województwa z rodzinami osób zaginionych. Również, żeby on mógł dzielić się pewnym doświadczeniem, które chcemy jemu przekazać, jeśli chodzi o poszukiwania osób zaginionych. Chcemy jemu przekazać również wskazówki, jak w odpowiedni sposób modelować takim spotkanie – ono ma różną dynamikę i naprawdę nierzadko trzeba panować nad tym, co się dzieje. Również chcemy wskazać, jak w odpowiedni sposób dawać wsparcie tym osobom i kierować takim spotkaniem. Ale także chcemy, aby on sprawdzał, w jaki sposób funkcjonuje osoba z rodziny dotkniętej zaginięciem, po to, aby na przykład zapobiec jej samobójstwu.

To, co my oferujemy, to rekrutację specjalisty dla danego regionu i przeszkolenie go w naszej siedzibie. Mamy też pomysł, żeby na takim szkoleniu były osoby z regionów sąsiadujących, aby mogły się one wymieniać doświadczeniami, żeby mogły w takiej ogólnej dużej sieci stworzyć swoje mniejsze sieci. Na pewno takie osoby z regionu częściej też spotykają się na różnego rodzaju lokalnych szkoleniach, więc mogłyby później wspierać się. To, co oferujemy, to również superwizję, jak i szkolenia w podczas całego projektu. Z tego względu, że radzenie sobie z emocjami, z którymi się pracuje w trakcie pomocy psychologicznej dla rodzin osób zaginionych to jest to dosyć istotna sprawa. Trzeba naprawdę nad tym pracować, żeby klientowi i też sobie nie zrobić krzywdy.

I to, co my proponujemy, to zaangażowanie właśnie psychologów, mam nadzieję, że przy wsparciu władz wojewódzkich. Planujemy rozpoczęcie tego projektu od stycznia. To jest zbadanie, jakie jest zapotrzebowanie na grupy wsparcia w danym regionie. Chcemy zorientować się, jakie jest zainteresowanie udziałem w takim projekcie. Kto jest nim zainteresowany. Chcemy przeprowadzić szkolenia tak, aby na wiosnę można było rozpocząć właśnie uruchamianie wszystkich klubów, jak również ich rozruch. Takie informacje chcemy propagować nie tylko wśród rodzin osób zaginionych, które trafiałyby do nas, na bieżąco, ale również wśród policjantów, którzy zajmują się zaginięciami.

Szerzej o całym projekcie, o jego rozpisanych kosztach, zaangażowaniu we władzach wojewódzkich macie państwo przedstawione w materiałach. Ja bardzo dziękuję i dalej przekazuję głos Paulinie.

Dyrektor biura Fundacji ITAKA Paulina Gluza:

Mówimy o tym projekcie, ponieważ chcielibyśmy prosić państwa, jeżeli macie państwo jakiś kontakt czy pomysł na to, z kim można porozumieć się w tej sprawie, uzyskać taką informację. My będziemy próbowali zrobić to systemowo przez urzędy marszałkowskie. To jest dla nas taka ważna rzecz.

Jeszcze są trzy kwestie dotyczące regionów, o których chcielibyśmy powiedzieć. Planujemy stworzyć miejsca pamięci dla osób zaginionych. Po naszych licznych wizytach w państwach Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych doszliśmy do takiego wniosku,

że w Polsce nie ma takiego miejsca pamięci czyli nie ma miejsca, gdzie rodzina osoby zaginionej może raz w roku – czy to w dzień Wszystkich Świętych, czy w Boże Narodzenie, kiedy są chyba takie najtrudniejsze momenty, przyjechać, spotykać się z innymi rodzinami, które doświadczyły takiej trudnej, dramatycznej sytuacji i po prostu chwilę tam pobyc i po prostu mieć takie miejsce. Myślimy o tym, aby takie miejsce zorganizować w województwie o największej liczbie zaginięć. To są takie województwa, jak: mazowieckie, śląskie, dolnośląskie, zachodniopomorskie. Jeszcze nie zdecydowaliśmy, gdzie byłoby takie miejsce. To jest sprawa na 2013 rok. Zastanawialiśmy się nad tym, żeby zorganizować to w postaci parku czy miejsca przyjaznego tym rodzinom. Żeby one mogły tam przyjść, mieć nadzieję, posadzić tam drzewo, opiekować się tą rośliną. Wcale nie chcemy stawiać pomników, raczej chcemy, żeby te rodziny w spokoju mogły wspominać swoich bliskich.

Dwie dodatkowe sprawy, o który chciałam powiedzieć. Planujemy uruchomić sieć zdalnego wolontariatu właśnie w regionach. W tym roku składamy projekt do Marszałka Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Razem bezpiecznie”. W tym projekcie planujemy, tak zwane „sieciowanie”, czyli spotkania z osobami, które zawodowo zajmują się poszukiwaniem osób zaginionych, w ogóle kwestiami związanymi z zaginięciem. Byliby to, na przykład: przedstawiciele policji, ośrodków pomocy społecznej, szpitali, szpitali psychiatrycznych. Chcemy ich przeszkolić, chcemy, aby te osoby mogły się razem spotkać właśnie w sprawie zaginięć. Z drugiej strony planujemy stworzyć sieć wolontariatu, na razie w województwie mazowieckim. Mamy nadzieję, że w przyszłości w każdym województwie będzie dużo takich wolontariuszy. Będą oni mogli wykonywać różne czynności i włączyć się w działania poszukiwawcze, rozwieszać plakaty, pójść do lasu, jeżeli trzeba będzie szukać, na przykład starszej osoby.

Ostatnią sprawą, o której tutaj chciałabym państwu powiedzieć, to jest zwrócenie się do regionów z takim pomysłem, jak projekt „Bezpieczna praca”. Zaginięcie jest często wynikiem tego, jak już wspomniałam wcześniej, że ktoś jedzie za granicę, jest nieprzygotowany, rzeczywistość na miejscu nie okazuje się tak różowa, jak sobie wyobrażał, traci kontakt z rodziną. Postanowiliśmy mówić o tym, jak się przygotować do wyjazdu. Prowadzimy ten projekt już od kilku lat. Jest on dosyć lokalny. Postanowiliśmy mówić o tym, jak się do tego wyjazdu przygotować. Jesteśmy w trakcie opracowywania takiego projektu. Oczywiście, jeżeli państwo będziecie zainteresowani innymi szczegółami, chętnie prześlemy je w mailu. To tyle z naszej strony. Jeżeli macie państwo jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiemy.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Bardzo dziękuję przedstawicielom Fundacji ITAKA. Szanowni państwo, czy w tych kwestiach może ktoś chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Makowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Makowski (RP):

Dziękuję bardzo. Cieszę się z prezentacji, jaką panie przedstawiły. Ja mam takie pytanie. Wspomniała pani o marszałkach województw między innymi województwa mazowieckiego. Czy planujecie dofinansowanie? Czy planujecie wystąpienie z wnioskiem o dofinansowanie projektów? Ja reprezentuję Warmię i Mazury. W zeszłym roku odnotowano tam 815 osób zaginionych. Czy składaliście też wniosek jako organizacja pozarządowa do marszałka województwa i czy to sygnowaliście?

Dyrektor biura Fundacji ITAKA Paulina Gluza:

Tak, jak wspomniałam na początku naszego spotkania, my dopiero zaczynamy jakby patrzeć w stronę regionów. Niestety, przykro nam, że to dopiero teraz, ale widzimy ogromną potrzebę. Ale, jeszcze nie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Ja myślę, że to jest właśnie dobry kierunek. Sądzę, że w imieniu wszystkich obecnych członków naszej Komisji, którzy w dużej mierze są samorządowcami, osobiście mogę zadeklarować, że na spotkaniu Konwentu Marszałka Województwa Mazowieckiego zainteresuję marszałków tym tematem. Być może w najbliższym czasie, jeśli w porządku obrad nie byłoby zbyt dużo punktów, spowodować spotkanie z państwem, żebyście mogli

przedstawić ten temat już na bieżąco, z nimi bezpośrednio. To jest chyba najważniejszy i istotny adresat – samorządy województwa. Rozumiem, że państwo te ośrodki wsparcia, czy osobę przeszkoloną chcecie umocować na szczęblu województwa. Tak?

Dyrektor biura Fundacji ITAKA Paulina Gluza:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Dorota Rutkowska (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałam zapytać, czy statystyki na przestrzeni ostatnich lat jakoś się zmieniły? Czy ta liczba osób zaginionych jest mniej więcej taka sama w poszczególnych latach? Czy ona się jakoś zwiększa, czy zmniejsza? Czy macie panie na ten temat jakąś wiedzę?

Dyrektor zespołu Fundacji ITAKA Aleksandra Andruszczak-Zin:

Od kilku lat liczba osób zaginionych utrzymuje się mniej więcej na podobnym poziomie. Jeśli mówimy o statystyce, to jest to poziom ponad 500 tysięcy. Natomiast wiem, że policja opublikowała liczbę zaginionych – 15 tysięcy osób. Co powiedziałam? 500? Na szczęście 15 tysięcy. Natomiast policja opublikowała statystkę za zeszły rok i to jest prawie 16 tysięcy osób zaginionych. To jest więcej niż w zeszłym roku. Trudno jest mi wypowiedzieć z czego to wynika, bo to jest taka prosta statystyka bez analizy tego, jakie to są zaginięcia, z jakich województw i jak to wygląda. Natomiast na pewno wzrosła liczba zaginięć, po tym, jak weszliśmy do strefy Schengen. Również, jeszcze wcześniej, jak weszliśmy do Unii Europejskiej. To był skok kilku tysięcy.

Dyrektor biura Fundacji ITAKA Paulina Gluza:

Jeszcze dodam taką informację. Fundacja ITAKA zaczęła zajmować się sprawą porwań rodzicielskich. Jesteśmy w tej chwili takim jedynym ośrodkiem w Polsce. Jak się wpisze w Google wyrazy „porwania rodzicielskie”, to wyskakują właściwie same strony Fundacji ITAKA. Dlatego, że my jesteśmy tym jedynym miejscem, w którym wskazujemy rodzicom, co oni mogą spróbować zrobić. Wydaliśmy broszurę i poradnik, mamy specjalistów: prawników i psychologów. Nie ma innych takich miejsc. Podejrzewamy, że tak jest w wielu obszarach. Jak zaczyna się o czymś mówić, to się nagle okazuje, że to dotyczy w ogóle bardzo wielu osób. Wcześniej nie było hasła „porwania rodzicielskie”, więc jakby nie było problemu.

Musimy się pochwalić tym, że współpracując z Komendą Główną Policji nad przepisami, które wskazują policjantom, jak szukać zaginionych, udało nam się namówić Komendanta Głównego Policji na wpisanie „porwań rodzicielskich” do takiej sytuacji, w której policja ma obowiązek przyjąć zgłoszenie zaginięcia. To jest naprawdę temat rzeka. Jeśli pani pyta o statystykę to pięć lat temu były trzy takie sprawy w Fundacji a teraz jest 70 spraw. Więc, ta liczba rośnie.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan przewodniczący, proszę.

Poseł Tomasz Makowski (RP):

Na koniec, mam taką konkluzję z tego spotkania. Czy jako organizacja pozarządowa, organizacja pożytku publicznego, czy proponowaliście już na szczęblu regionalnym wpis do „Karty Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi”? Żeby w tych kartach umieścić to jako stały element, ogłosić jako już stały element.

Dyrektor biura Fundacji ITAKA Paulina Gluza:

Niestety nie, ale bardzo dziękujemy za sugestię. Mamy nadzieję, że 2013 rok będzie tym rokiem, kiedy my rzeczywiście w tych regionach znajdziemy się i będziemy tam szukać partnerów do współpracy.

Przewodniczący poseł Piotr Zgorzelski (PSL):

Jestem przekonany, że w samorządach znajdziecie państwo życzliwych partnerów, którzy ze zrozumieniem podejmą tę sprawę. Myślę, że na tym będziemy kończyć nasze spotkanie. Mam prośbę o dalszą wymianę korespondencji i informacje o etapach waszych działań z samorządowcami. Wówczas będziemy mogli podzielić się wiadomościami z Komisją czy z poszczególnymi członkami Komisji. Wiem, że niektórzy są zaprzyjaźnieni z Fundacją ITAKA. Będziemy starali się pomagać, bo wszyscy rozumiemy, jakie to jest bardzo ważne.

Bardzo dziękuję państwu, dziękuję państwu posłom. Zamykam posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.